

Na uczelniach nie chcą słyszeć o IP...

Ranking wiedzy niechcianej w środowiskach akademickich otwiera problematyka ochrony własności przemysłowej. Patenty, znaki towarowe i prawo autorskie to ostatnia pozycja wśród szkoleń preferowanych przez studentów i pracowników naukowych polskich uczelni – wynika z sondażu przeprowadzonego na zlecenie PARP.

PARP przedstawiła wnioski z badania pt. Przedsiębiorczość akademicka (rozwój firm spinoff, spin-out) – zapotrzebowanie na szkolenia służące jej rozwojowi. Jego wyniki mogą niepokoić, rodzą bowiem pytanie: czy w Polsce w ogóle istnieje prawdziwa przedsiębiorczość akademicka?

Choć dane z wysokorozwiniętych gospodarek pokazują, że firmy oparte na wykorzystaniu efektów pracy naukowej są jednymi z najbardziej innowacyjnych i dochodowych przedsiębiorstw, w Polsce niewielu badaczy połąkomiło się na tę niszę rynkową.

Naukowcy obawiają się połączenia pracy naukowej z prowadzeniem firmy (63 proc. badanych), braku akceptacji władz uczelni (14 proc.), tylko 66 proc. kadry naukowej ocenia, że koledy z pracy sprzyjaliby założeniu przez nich firmy, a 54 proc. wierzy we wsparcie przełożonego. Istotna bariera może być jednak dużo bardziej prozaiczna - o braku pomysłu na biznes mówi 40 proc. badanych, a co druga osoba przyznaje się do braku wiedzy o tym, jak prowadzić firmę. To uzasadnia, dlaczego tylko 6 proc. ankietowanych prowadzi własne przedsiębiorstwa - 9 proc. kadry naukowej i 2 proc. studentów.

Poziom samozadowolenia wśród kadry naukowej jest bardzo wysoki. Aż 80 proc. pracowników naukowych twierdzi, że przewidywane rezultaty prowadzonych przez nich badań naukowych mogą być skomercjalizowane, a 9 proc. pracowników ma wątpliwości odnośnie użyteczności gospodarczej swoich badań. 80 proc. pracowników twierdzi także, że prowadzone badania są zgodne z potrzebami rynku lub przemysłu. Około 15 proc. pracowników naukowych ma wątpliwości w tym względzie, a wśród nich tylko 5 proc. uważa, że prowadzone przez nich badania nie są dostosowane do potrzeb gospodarki.

Druga strona medalu jest taka, że blisko połowa ankietowanych pracowników naukowych nigdy nie pracowała w firmie komercyjnej. Za ledwie 1/3 uczonych wykazuje się prowadzeniem jakiegokolwiek współpracy z firmami lub instytucjami. Pozostali koncentrują się wyłącznie na działalności dydaktycznej i naukowej w ramach swych uczelni.

Co ciekawe, z badania wynika, że wyraźnie lepszą znajomość realiów praktyki gospodarczej posiadają pracownicy naukowcy wywodzący się z uczelni o niższym potencjale rozwojowym. Badacze ze szkół wyższych plasujących się na dalszych miejscach rankingów częściej współpracują z otoczeniem - 36 proc. pracowników w porównaniu z 28 proc. kadry uczelni wyższym potencjale rozwojowym.

Przedsiębiorczość akademicka, która jest istotnym elementem gospodarki opartej na wiedzy, to nie otwierane przez absolwentów sklepy w strukturze akademickiego inkubatora. O poziomie innowacyjności gospodarki decydują m.in. firmy odpryskowe – spin-off, spin-out zakładane przez studentów i pracowników naukowych po to, aby wykorzystywać technologie i wyroby powstałe na uczelni. Takie podmioty komercjalizują i wykorzystują wyniki badań albo pozostając w ścisłym związku, m.in. kapitałowym, z ośrodkiem akademickim (spin-off) albo niezależnie (spin-out).

Mimo tej, wydawałoby się, oczywistej prawdy, badani wiążą wspieranie przedsiębiorczości akademickiej z dobrym funkcjonowaniem biur karier, ośrodków szkoleniowo-doradczych i inkubatorów przedsiębiorczości. Zauważają jednak rolę banków, PARP, funduszy pożyczkowych oraz izb i stowarzyszeń gospodarczych. Najmniej popularne są w Polsce instytucje świadczące usługi wyspecjalizowane dla przedsięwzięć biznesowych kluczowe w gospodarkach zachodnich - aniołowie biznesu i fundusze kapitału załączkowego.

Choć studenci deklarują chęć tworzenia firm zależnych od uczelni (prawie połowa planujących podjąć działalność gospodarczą studentów) to kompletnie nie interesuje ich ochrona własności przemysłowej i prawa autorskiego. Szkolenia z tego zakresu wymieniają na ostatnim miejscu, wśród tych, z których chcieliby skorzystać (najlepiej, jeśli będą odbywały się za darmo). Temat jest nieco bliższy kadrze

naukowej, która stawia szkolenia z zakresu praw autorskich, patentowania i znaków towarowych na 6. miejscu.

Studenci i ich nauczyciele najdotkliwiej odczuwają brak wiedzy z zakresu pozyskiwania środków finansowych na działalność gospodarczą i procedur związanych z formalną rejestracją firmy. Szkolenia dotyczące identyfikacji atrakcyjnych pomysłów biznesowych w obu grupach zajęły dopiero 8 pozycję. Nikłym zainteresowaniem cieszą się szkolenia dotyczące specyfiki biznesu opartego na innowacjach technologicznych (13 miejsce).

Respondenci podkreślali, że tajniki rynku chcieliby poznawać od praktyków z odpowiednim przygotowaniem, przedsiębiorców i konsultantów lub ekspertów.

Badanie pokazuje, że kadra naukowa ma wysokie poczucie własnych kompetencji. Dotyczy to również zagadnień związanych z działalnością gospodarczą, z którą – przypomnijmy - realnie nie zetknęła się prawie połowa nauczycieli akademickich. O tym, że szkolenia pozwalają pozyskać nową wiedzę przekonana jest tylko 1/3 badanych. Mogłoby to świadczyć źle nie o naukowcach, a o szkoleniach, gdyby nie fakt, że na pytanie, dlaczego są zainteresowani uczestnictwem w szkoleniach, prawie połowa z nich odpowiedziała, że... nie wie.

Informacje nt. próby i szczegółowe wyniki sondażu znajdują się na stronach PARP.